

Śledztwo przeciw 1900 firm o zawyżania cen na wschodzie UE

21 grudnia 2018

Jednym z niewątpliwych plusów UE jest funkcjonowanie jednolitego rynku. Polega on (w uproszczeniu) na tym, że producent, który decyduje się sprzedawać swoje towary na terenie UE, nie może dzielić obszaru Wspólnoty na kraje, gdzie zakup produkowanego przez niego dobra będzie niemożliwy lub gdzie jego cena będzie nieracjonalnie wyższa od ceny funkcjonujących w innych państwach. Niestety – Europa Środkowa i Wschodnia to nadal dla wielu zachodnich firm pole do zawyżania kosztów sprzedaży i wypychania produktów gorszej jakości.

Na początku tego tygodnia Europejski Urząd Antymonopolowy nałożył na spółkę Guess karę grzywny w wysokości 39,8 mln euro. Powód? – Ta odzieżowa firma dopuszczała się na terytorium Wspólnoty nielegalnych praktyk, których efektem było ograniczenie bezpośredniej sprzedaży transgranicznej online oraz zawyżenie cen sprzedawanych produktów (o 5 – 10 proc.) w takich krajach jak Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Węgry, Łotwa, Litwa, Polska, Rumunia, Słowacja czy Słowenia.

Nałożenie tak wysokiej kary to efekt wszczęcia w 2017 roku przez Komisję Europejską postępowania wyjaśniającego dotyczącego aż 1900 podmiotów zajmujących się na terenie Wspólnoty transgraniczną sprzedażą internetową dóbr i usług. W konsekwencji tego postępowania ustalono, że część z tych podmiotów stosuje praktyki, które dyskryminują konsumentów z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Spółka odzieżowa Guess należała do tej niechlubnej grupy.

Zawyżanie kosztów sprzedaży to nie jedyny problem, z jakim muszą się mierzyć konsumenci z państw „nowej UE”. Równie

istotną kwestią jest wypychanie tu przez zachodnie firmy produktów gorszej jakości (swego rodzaju „spożywczy rasizm”).

„Producenci dokonują podziału konsumentów na konsumentów z zachodnich i wschodnich rynków UE. Nie tylko niektórzy obywatele europejscy są wprowadzani w błąd, lecz także kupują oni gorszej jakości produkty po wyższych cenach, mimo identycznego oznakowania i marketingu” – pisał w ubiegłym roku w interpelacji do Komisji Europejskiej europoseł Jacek Saryusz-Wolski. Powyższe słowa potwierdziło wiele niezależnych badań weryfikujących jakość sprzedawanej żywności. Trzy lata temu naukowcy z Uniwersytetu w Pradze przebadali skład chemiczny żywności produkowanej przez tego samego producenta i sprzedawanej w „starych” i „nowych” państwach UE. Okazało się, że artykuły przeznaczone na rynek państw „nowej” Unii miały gorszy skład od produktów sprzedawanych na Zachodzie Europy. Jakby tego było mało – produkty drugiej kategorii były nam sprzedawane w tej samej (lub wyższej) cenie!

Jeszcze do niedawna jawna dyskryminacja konsumentów z państw „nowej UE” i nadużywanie pozycji dominującej na rynku przez firmy ze „starej UE” były dla Komisji Europejskiej tylko „rzekomymi problemami”. Wszak w odpowiedzi KE na przywoływaną powyżej interpelację Jacka Saryusz-Wolskiego mogliśmy przeczytać jedynie o „domniemanej podwójnej jakości produktów”, które były sprzedawane w środkowo-wschodniej Europie. Decyzja o nałożeniu blisko 40 mln euro grzywny na spółkę Guess „wiosny jeszcze nie czyni”. Jednocześnie jednak pokazuje, że wśród brukselskich eurokratów pojawiła się świadomość istnienia opisywanego powyżej problemu, a praca jaką w tej sprawie wykonał europoseł Saryusz-Wolski nie poszła na marne.

Na podstawie: Europost.eu, Politico.eu, Twitter.com [1] [2]

Źródło: Niewygodne.info.pl